

Anna Wajs

Archiwum Państwowe w Warszawie

ORCID: 0000-0002-7279-0043

Kadry z Polski. Niemieckie spojrzenie na okupowany kraj w fotografiach z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie

Fotografia to zbiór wielu różnych technik, których celem jest zarejestrowanie trwałego, pojedynczego obrazu za pomocą światła. Dla naszych pradziadków, a tym bardziej ich rodziców, wyprawa do fotografa była wydarzeniem. Bardzo często fotografowano się całą, dwu-, trzypokoleniową rodziną, która – odświętnie ubrana – upozowana, prezentowała się niezwykle dostojnie. Jak zauważa Zbigniew Rokita, nawet pokolenie sprzed wybuchu II wojny światowej, dla którego aparat fotograficzny zaczął być sprzętem pojawiającym się w niektórych domach, przeważnie nadal – uśmiechnięte – pozuje przy okazji rodzinnych uroczystości tak, jakby tylko brało śluby, nie mając czasu na zwykłe życie¹. Autor ten podkreśla, że, mimo iż fotografowani czasem już pozwalali sobie na naturalność, to jednak wciąż na zdjęciach nie powinny pojawiać się twarze wyrażające spontaniczne uczucia.

Obecnie ten nośnik informacji cechuje wszechobecność, masowa dostępność, także w kontekście łatwego wytwarzania praktycznie przez każdego z nas, kto nie musi nawet dysponować profesjonalnym aparatem fotograficznym, a jedynie aparatem telefonicznym z wbudowaną kamerą i funkcją fotografowania.

Tak uzyskane fotografie cyfrowe od lat znajdują zastosowanie w równie wszechobecnych mediach społecznościowych, jak Facebook, Instagram, TikTok, Snapchat etc. Miejsca te często służą tworzeniu dowodów

¹ Z. Rokita, *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020, s. 81.

достатнього життя, неконвенціонального spędzania czasu, словом idealizowaniu, kreowaniu czegoś, co Michał R. Wiśniewski nazywa sztucznym światem pozowanych zdjęć, udawanych ujęć². Niegdyś spośród uwiecznionych na tradycyjnych rolkach kilkuset zdjęć zrobionych np. modelkom, wybierano najlepsze podczas profesjonalnych sesji. Przed kilkoma laty program Photoshop, a obecnie liczne *apki*, pozwalają na dowolne upiększanie, a więc zmienianie treści fotografii. Autor idzie dalej, stwierdzając, że „(...) przecież fotografia nigdy nie była czymś prawdziwym”; zatrzymanie czasu na fotografii nie jest czymś naturalnym, gdy toczące się życie zatrzymuje się, zamiera³. Chyba każdy zgodzi się z tym, iż obraz kogoś mówiącego, otwierającego usta do zjedzenia dużego kęsa, z twarzą zniekształconą przesadnym grymasem, jest utrwaleniem tylko chwili. Czy jest charakterystyczny i coś mówi o danej osobie?

Z drugiej jednak strony fotografię można oglądać dowolnie długo, można analizować znajdujące się na niej detale. Jeśli nie jest nam znana jej chronologia, pokazujący ludzie czy miejsce, pomocna może się okazać analiza ubiorów ludzi na zdjęciu, ich otoczenia, budynków, pojazdów itp.⁴ W taki właśnie sposób starał się rozszyfrować zagadkę trojga dzieci, których widok uchwycił czyjś aparat w momencie oddawania przez nie hitlerowskiego pozdrowienia, austriacki pisarz Martin Pollack⁵.

Fotografie omawiane są i klasyfikowane pod różnymi kątami, wedle rozmaitych kryteriów i na wielu płaszczyznach. Pisze o tym w pierwszej części swojego artykułu, którego przedmiotem są badania nad fotografią w metodyce archiwalnej, Tomisław Giergiel⁶. Autor ten podkreśla, że jedynie część wielkiej ilości tworzonych fotografii przetrwa, z tego część znajduje się w zbiorach publicznych. Miejsce gromadzące największą ilość fotografii w tychże zbiorach stanowią archiwa. Jednakże warunkiem znalezienia się fotografii w archiwum, jest jej znaczenie jako źródła historycznego.

O niezbyt mocno ugruntowanym wśród historyków statusie fotografii jako źródła historycznego, broniąc go, podkreślając jego znaczenie, do-

² M. R. Wiśniewski, *Zabójcze aplikacje. Jak smartfony zmieniły nasz świat*, Wołowiec 2021, s. 78 i nn.

³ Ibidem, s. 83 i nn.

⁴ Takie m.in. działania sugerują chociażby K. Kalisz i K. Plewka, *Opracowanie fotografii w Narodowym Archiwum Cyfrowym w praktyce, czyli: „skąd się biorą takie błędy?”*, „Archiwista Polski”, 67, 2012, s. 87.

⁵ M. Pollack, *Topografia pamięci*, Wołowiec 2017, s. 123–127.

⁶ T. Giergiel, *Warsztat badacza fotografii w metodyce archiwalnej*, [w:] *Nauki, dyscypliny i metody pomocnicze archiwistyki*, pod. red. A. Górką, M. Hlebionka i D. Magiera, Lublin-Siedlce, s. 135–158; ww. rozważania na s. 136. W artykule tym autor zgromadził obszerną literaturę związaną z badaniami nad fotografią w archiwistyce.

cenione już przez archiwistów, oraz starając się znaleźć miejsce fotografii wśród innych źródeł, pisze Sandra Tomczak⁷. Formułując pogląd, że „fotografia jest bardziej dokładnym odwzorowaniem niż jakiegokolwiek źródło ikonograficzne, ponieważ moment zapisu obrazu jest równoznaczny z momentem, w którym ów obraz się dzieje”, autorka oparła się m.in. na przemyśleniach Susan Sontag⁸.

W zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie, wśród ponad 3500 zespołów archiwalnych, znajdują się cztery zawierające fotografie wykonane ręką niemieckiego autora. Jest to ich pierwsza wspólna cecha; kolejne: kolekcje te powstały podczas okupacji, prawdopodobnie wszyscy fotografujący byli wojskowymi i nie czynili tego zawodowo. Są też różnice: sposób, w jaki kolekcje fotografii trafiły do Archiwum; nie zawsze znany z nazwiska autor oraz różny punkt ciężkości, jeśli chodzi o tematykę.

W skład archiwalnego *Zbioru fotografii Jurgena Josta. Reise nach Warschau 1–2 Juni 1941*⁹ wchodzi 62 fotografie w albumie, wykonane przez oficera Wehrmachtu Jurgena Josta w trakcie krótkiej, dwudniowej eskapady z Poznania, gdzie stacjonował, do Warszawy i okolic, w dniach 1–2 czerwca 1941 r. Warszawy dotyczą 53 zdjęcia. Album Josta przekazała w 2009 r. do Archiwum Grupa Wydawnicza PolskaPresse Sp. z o.o.¹⁰

Fotografie autor umieścił w niewielkim albumie ozdobionym na tekturowej okładce rysunkiem dyliżansu. Mają one zatem układ nadany oryginalnie przez twórcę, układ stanowiący ilustrację szlaku przebytego przez Jurgena Josta w trakcie podróży. Wiódł on m.in. przez ul. Marszałkowską, Krakowskie Przedmieście, place: Bankowy, Teatralny, Napoleona i Kasińskich. W orbicie zainteresowań oficera niemal nie było ludzi; Jost, fotografując, uwieczniał budynki, zabytkowe, monumentalne obiekty – „Pałac i plac Saski”¹¹, mosty, dworce kolejowe, pokazał zniszczenia Zamku Królewskiego¹². Co więcej, dominującą tematyką większości zdjęć są ruiny, pozostałości września 1939 r., które niewątpliwie zrobiły na niemieckim

⁷ S. Tomczak, *Fotografia jako źródło historyczne – rys problemowy*, „Archiwista Polski”, 70, 2013, s. 31–39.

⁸ S. Sontag, *O fotografii*, Warszawa 1986, s. 85, zob. S. Tomczak, *Fotografia jako źródło historyczne...*, s. 33, przyp. 17.

⁹ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Zbiór Jürgena Josta „Reiss nach Warschau 1–2.06.1940 r.”

¹⁰ Wzmianka o umowie darowizny zawartej 23 marca 2009 r. w Warszawie, Pismo wewnętrzne z dnia 30 marca 2009 r., APW, Zbiór Jürgena Josta „Reiss nach Warschau 1–2.06.1940 r.” Zob. też: <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/20944/pamiatka-z-warszawy-polskie-wakacje-oficera-wehrmachtu-jurgena-josta> [dostęp 21.05.2022].

¹¹ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/25.html> [dostęp 21.05.2022].

¹² <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/35.html> [dostęp 21.05.2022].

oficerze przeniknięte refleksją, może nawet nieco smutne, wrażenie. Niektóre fotografie autor opatrzył też komentarzami: np. „O wojnie nie da się zapomnieć. Tutaj całą pracę wykonały nasze samoloty bombowe”¹³, „Ta lokomotywnia nie spełnia już swojego zadania”¹⁴, „Gruzy”¹⁵, „Gruzy i ruiny”¹⁶, komentarze dotyczące Żydów¹⁷. Ostatnia fotografia i ostatni zapis: „Jestem jednak zadowolony, kiedy po dwóch dniach widzę symbol Poznania; gdyż wojna jest strasznym i ciężkim nieszczęściem”¹⁸ dowodzą pewnej, można rzec, ulgi z powrotu do nienaruszonego wojną Poznania, miasta, „które robi wrażenie niemieckiego”¹⁹.

Nie był to jednak pierwszy i jedyny dar małżeństwa Diekmannów, właścicieli Grupy Wydawniczej PolskaPresse Sp. z o.o., dla Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Zgodnie z umową z 6 grudnia 2005 r.²⁰, ofiarowali oni warszawskiemu archiwum zbiór 312 sztuk czarno-białych negatywów²¹ powstałych w 1939 roku, przedstawiających głównie Warszawę oraz inne miejscowości w Polsce późną jesienią 1939 roku. Angelika i Axel Diekmannowie nabyli negatywy od Michaela Geinsa, fotografa z bawarskiej miejscowości Passau, który w 1993 r. znalazł je na strychu kamienicy. Część negatywów wykorzystali do wydania albumu „Była kiedyś Polska”. Fotografie te były również prezentowane w Niemczech i Austrii. Diekmannowie udostępnili swoje zbiory na potrzeby ekspozycji „Warszawa jesień 1939”, zorganizowanej w 2005 r. w Łazienkach Królewskich w Warszawie, w Jeleniej Górze, a w 2006 r. we Wrocławiu. Darczyńcy przekazali także odbitki zdjęć, wykonane z darowanych negatywów Yad Vashem w Jerozolimie oraz Holocaust Memorial Center w Waszyngtonie.

Autor negatywów jest nieznany. Wiele wskazuje, że był nim niemiecki wojskowy. Nieco ponad połowę zbioru wypełniają fotografie z niezidentyfikowanych miejsc, przedstawiające niemieckich żołnierzy: maszerujących przez zajęty kraj, podczas defilad z orkiestrą, posiłków, ćwiczeń strzeleckich, podróżujących, spędzających wieczorami wspólnie wolny czas;

¹³ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/05.html>, <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/06.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁴ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/09.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁵ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/40.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁶ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/52.html>, <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/53.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁷ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/55.html>, <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/56.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁸ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/62.html> [dostęp 21.05.2022].

¹⁹ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/reise/02.html> [dostęp 21.05.2022].

²⁰ Umowa darowizny. APW, Zbiór Angeliki i Axela Diekmannów. Jesień 1939 w fotografii.

²¹ Ibidem.

zarówno fotografie grupowe, jak indywidualnych żołnierzy²². Niektórzy celowo pozują, inne ujęcia są całkowicie spontaniczne. Tak blisko obcować z żołnierzami, towarzyszyć im mógł chyba tylko jeden z nich.

Część uwagi fotograf poświęcił zajętemu krajowi i jego mieszkańcom: interesowały go zarówno pozostałości wojenne – ruiny, zniszczone podczas nalotów i naziemnych działań wojennych miejskie budynki²³, w tym wiele pięknych warszawskich kamienic, uszkodzone lub zburzone mosty, dworce kolejowe i pociągi, tymczasowe groby na ulicach i podwórkach²⁴, warszawskie ulice i parki porożnięte rowami przeciwbombowymi²⁵, jak też zabudowa Starego Miasta, pomniki, zwykły uliczny ruch z dorożkami, wozami i pieszymi. Fotograf uwieczniał też mieszkańców pokonanej stolicy: kolejki po żywność, handel miejski, migawki z życia ulicy²⁶. Zatrzymywał obiektyw na plakatach i obwieszczeniach władz okupacyjnych²⁷. Ciekawili go mieszkańcy wsi, często ludzie w strojach ludowych. Sporą część fotografii poświęcił ludności żydowskiej, jeszcze nie zmuszonej do noszenia gwiazdy Dawida ani nie zamkniętej w getcie. Nie do uwierzenia, ale niektórzy patrzą prosto w obiektyw, świadomi działań fotografa, uśmiechają się²⁸. Należy zgodzić się z autorką inwentarza zbioru, że autor fotografii swobodnie przemierzał się po mieście, o czym świadczy różnorodność miejsc i sytuacji²⁹.

Z kolei na Zbiór fotografii Johannesesa Henniga [1941–1942]³⁰ składa się 55 fotokopii wykonanych z oryginalnych negatywów i 11 skanów wykonanych z oryginalnych fotografii przedstawiających siedleckie getto. Twórcą fotografii jest Johannes Hennig, podczas II wojny światowej żołnierz służący w okupacyjnej armii. Do obowiązków Henniga należała konserwacja sprzętu łącznościowego armii i dozór nad utrzymaniem stałej łączności na terenach okupowanych w Polsce. Fotografie wykonał w latach 1941–1942 i częściowo opisał, podczas pobytów w Warszawie, Siedlcach i okolicach Siedlec. Wykonane przez niego fotografie pokazują wnętrza kościołów, kilka ujęć ruin Warszawy, ubogie wiejskie domostwa³¹, kadry z przedstawień

²² Ibidem, sygn. 151–252.

²³ Ibidem, np. sygn. 2, 12, 13, 67–75.

²⁴ Ibidem, np. sygn. 8, 9, 14.

²⁵ Ibidem, sygn. 3, 4, 51.

²⁶ Ibidem, sygn. np. 53–56, 64–66.

²⁷ Ibidem, sygn. 76–78, 81, 82.

²⁸ Ibidem, sygn. 83–118.

²⁹ APW, Zbiór Angeliki i Axela Diekmannów. Jesień 1939 w fotografii, M. Sikorska, *Wstęp do Inwentarza*.

³⁰ APW, Zbiór fotografii Johannesesa Henniga [1941–1942].

³¹ Ibidem, np. sygn. 25, 26, 29.

teatru frontowego w domu kultury w Siedlcach³². Fotografie z getta pokazują m.in. ludzi handlujących, pracujących z łopatami (kobiety), w marszu, dzieci stojące na ulicy³³. Wojny, poza gettem, prawie nie ma.

Johannes Hennig w 2002 r. udostępnił Archiwum Państwowemu m.st. Warszawy własne negatywy i fotografie, z których sporządzono fotokopie i skany, a następnie oryginały zwrócono właścicielowi. Fotograf postawił jednak warunek, by kopie stanowiły całość, wzbogacając zbiory warszawskiego archiwum, bez wyłączenia części dotyczącej siedleckiego getta i przekazywania do zasobu archiwum w Siedlcach.

W wojenny nurt fotograficzny w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie wpisuje się jeszcze jeden zbiór – Warszawa w obiektywie nieznanego Niemca w latach okupacji [1940] 1943–1944³⁴. Składa się nań kolekcja licząca 1014 fotografii. W 1968 roku z Landeshauptstadt München Stadtarchiv nadeszła do Archiwum przesyłka zawierająca 35 negatywów firmy AGFA. Archiwum monachijskie nie posiadało pewnych informacji ani o negatywach, ani o ich autorze; przypuszczano jedynie, że był nim korespondent niemiecki, prawdopodobnie pochodzący z Bawarii. Z negatywów wykonano fotografie, które podzielono na siedem serii tematycznych: sceny uliczne, transport, handel, reklama, architektura, kultura i studia fotograficzne³⁵. Pomimo tego, że zdjęcia pokazują Warszawę z okresu okupacji, nie ma na nich wojny, ponieważ wojna polsko–niemiecka dla Niemców zaczęła się i skończyła we wrześniu 1939 roku. Zdjęcia pokazują zatem, gdyby nie widok zburzonych budynków i zalegających stert gruzów oraz długich kolejek ludzi stojących po żywność, Warszawę jako zwykłe miasto tętniące życiem, ze spieszącymi gdzieś lub rozmawiającymi na ulicach, oczekującymi na przystankach na transport, handlującymi na targowiskach mieszkańcami³⁶. Fascynowali go ludzie: choćby dzieci z zaciekawieniem przyglądające się wielbłądowi z wesołego miasteczka³⁷, dziś bawi nas studium damskiego obuwia jego autorstwa³⁸. Nie ma getta, egzekucji i łapanek. Co ciekawsze, na zdjęciach w praktyce nie widać niemieckich mundurów; żołnierze ukazują się wyraźnie tylko na trzech zdjęciach, robiąc raczej wrażenie turystów, a nie okupantów. Najwięcej fotografii reprezentuje

³² Ibidem, sygn. 17–24.

³³ Ibidem, sygn. 56–66.

³⁴ APW, Warszawa w obiektywie nieznanego Niemca w latach okupacji [1940] 1943–1944.

³⁵ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/dtland/index.html> [dostęp 21.05.2022].

³⁶ APW, Warszawa w obiektywie nieznanego Niemca w latach okupacji [1940] 1943–1944, np. sygn. 38–42, 258, 264.

³⁷ Ibidem, sygn. 54–58.

³⁸ Ibidem, sygn. 59–63.

temat szeroko pojętej kultury: przedstawień operowych, w tym „Toski”, „Coppelii”, autor bywał na licznych przedstawieniach teatralnych³⁹, wodewilach, występach tancerek, grup akrobatycznych⁴⁰. Znajomość repertuaru warszawskich teatrów pozwala częściowo określić chronologię pobytu autora zdjęć w Warszawie i osadzić ją jesienią 1943 r.

Na przestrzeni lat kolekcja ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem historyków i dziennikarzy, znaleźli się ludzie, którzy po latach rozpoznawali się na zdjęciach. Fotografie te były bowiem publikowane w książce Tomasza Szaroty *Okupowanej Warszawy dzień powszedni* (Warszawa 2010), a także w albumie *Warszawa 1943–1944. Fotograf nieznan* pod redakcją Anki Grupińskiej (Warszawa 2002). Prezentowano je na kilku wystawach w latach 2002–2002, w Warszawie, Berlinie i Sofii.

Cztery kolekcje fotografii, cztery różne spojrzenia na ten sam kraj, w którym znaleźli się ich autorzy: od czystego zainteresowania, nawet fascynacji różnymi obszarami życia codziennego mieszkańców, własnego w nich uczestnictwa jako obserwatora, prezentowania poszczególnych osób i większych zbiorowości, po pokazywanie architektury Warszawy i innych miejscowości i po widoki jednoznacznie świadczące o wojnie. Czy wszystkie jednakowo pozwalają zorientować się w rzeczywistości, którą uchwycili w kadrach twórcy? A w rzeczywistości i codzienności wojennej? Nie, lecz trudno odmówić im historycznej wartości i wiarygodności, nawet jeśli jest ona subiektywnie widziana przez obiektyw aparatu fotograficznego. Prezentowane zbiory fotografii z całą pewnością wydatnie uzupełniają zbiory warszawskiego archiwum.

Streszczenie

Archiwum Państwowe w Warszawie przechowuje cztery zbiory fotografii niemieckich autorów, wykonane podczas okupacji z lat 1939-1944. Prawdopodobnie byli to wojskowi i nie czynili tego zawodowo. Artykuł analizuje te zbiory pod względem archiwalnym oraz informacyjnym, konfrontując obrazy z wojennym tłem ich powstania.

SŁOWA KLUCZOWE: fotografie; Niemcy; okupacja; Warszawa

Summary

The State Archive in Warsaw holds four collections of photographs by German authors, taken during the occupation in 1939-1944. They were probably military and did not do it professionally. The article analyzes these collections in terms of

³⁹ Ibidem, np. sygn. 745 i nn.

⁴⁰ Ibidem, np. sygn. 633 i nn.

archival and information, confronting the images with the war background of their creation.

KEY WORDS: photographs; Germany; occupation; Warsaw

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Warszawie

- Warszawa w obiektywie nieznanego Niemca w latach okupacji [1940] 1943–1944 (nr 1629).
- Zbiór Angeliki i Axela Diekmannów. Jesień 1939 w fotografii (nr 3187).
- Zbiór fotografii Johannesa Henniga [1941–1942] (nr 2421).
- Zbiór Jürgena Josta „Reiss nach Warschau 1–2.06.1940 r.” (nr 3429).

Literatura

Giergiel T., *Warsztat badacza fotografii w metodyce archiwalnej*, [w:] *Nauki, dyscypliny i metody pomocnicze archiwistyki*, pod. red. A. Górnika, M. Hlebionka i D. Magiera, Lublin–Siedlce 2021, s. 135–158.

Kalisz K., Plewka K., *Opracowanie fotografii w Narodowym Archiwum Cyfrowym w praktyce, czyli: „skąd się biorą takie błędy?”*, „Archiwista Polski”, 67, 2012.

Pollack M., *Topografia pamięci*, Wołowiec 2017.

Rokita Z., *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020.

Sontag S., *O fotografii*, Warszawa 1986.

Tomczak S., *Fotografia jako źródło historyczne – rys problemowy*, „Archiwista Polski”, 70, 2013, s. 31–39.

Wiśniewski M. R., *Zabójcze aplikacje. Jak smartfony zmieniły nasz świat*, Wołowiec 2021.